

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/84716,Sluzyc-piorem-Juliusz-Kaden-Bandrowski-18851944.html>



Nagrobek Juliusza Kadena-Bandrowskiego (fot. Wikipedia/CC BY-SA 4.0/Shalom)

ARTYKUŁ

Służyć piórem. Juliusz Kaden-Bandrowski (1885-1944)

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: MAREK KLECEL 29.07.2023

Był już uznanym pisarzem, gdy po wybuchu Wielkiej Wojny w 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich w Krakowie. Nie przerwał jednak pracy pisarskiej i w czasie tego wojennego, dziejowego przełomu postanowił oddać swe pióro

służbie walki zbrojnej, poświęcić je dla szans odzyskania przez Polskę niepodległości.

Urodził się w 1885 r. w Rzeszowie w rodzinie z tradycjami muzycznymi. Jego matka Helena Kaden była pianistką i śpiewaczką; ojciec Juliusz Bandrowski, lekarz z zawodu, był też publicystą i dyrektorem teatru w Rzeszowie. Syn miał pójść w ślady matki i zostać pianistą. Kształcił się w Warszawie i Krakowie i nic nie zapowiadało jego pisarskiej kariery. W czasie studiów odbył romantyczną podróż do Gruzji śladem swej pięknej koleżanki z konserwatorium, by podjąć tam pracę nauczyciela fortepianu. Musiał jednak szybko stamtąd wracać, brutalnie potraktowany przez męża owej Gruzinki. Wątek ten wart jest wspomnienia, pojawia się bowiem w pierwszej książce pisarza.

Powieść *Proch*, wydana w 1913 r., traktuje o konfrontacji pokoleniowej ojców i synów – o poczuciu stagnacji i niemocy w inteligentkich środowiskach. O postawie niezgody i sprzeciwu młodszego pokolenia. O nowych ideach i społecznej krytyce, nierozwiązanych problemach polskich, przejściu od młodopolskiej „niemocy” do wyczekiwanego czynu.

Studia pianistyczne kontynuował Kaden od 1907 r. w Brukseli, ale z powodu złamanej ręki musiał zrezygnować z kariery pianisty.

Poświęcił się publicystyce, idąc tym razem w ślady ojca, pisując na temat muzyki, literatury i sztuki.

Rozpoczął też działalność społeczną wśród polskiej młodzieży pozostającej na emigracji w Belgii. Był jednym z założycieli Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej im. Joachima Lelewela, które powstało w 1910 r. w Brukseli. Działała tam także Maria Szumska, czyli przyszła pisarka Maria Dąbrowska (studiowała w Brukseli nauki przyrodnicze).

Na zjeździe Unii Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Niepodległościowej w Liège w 1910 r. przedstawili wspólny

program:

„Uczymy się w obcych krajach wszystkiego – mówiła Szumska w swym wystąpieniu – co może stać się zagadnieniem życia polskiego”.

A Kaden uzupełniał:

„Tak w kraju, jak i za granicą ciąży na nas odpowiedzialność za to, co było, i za to, co być powinno”¹.

Prowadzili działalność patriotyczną nie tylko wśród studenckiej młodzieży, ale całej polskiej emigracji. Kaden-Bandrowski wygłaszał pogadanki historyczne i polityczne, propagował samokształcenie w kulturze narodowej, odwiedzał polskie ośrodki górnicze w Belgii i szerzył wśród robotników oświatę w duchu przynależności narodowej.

W swojej publicystyce poruszał zagadnienia z wielu dziedzin. Pisał recenzje i szkice o literaturze, teatrze, muzyce, sztuce, o Stanisławie Wyspiańskim, o tradycji literackiej od romantyzmu do Stefana Żeromskiego, o malarstwie Józefa Mehoffera i Wojciecha Weissa, a także o sztuce belgijskiej, za co w 1913 r. dostał Order Leopolda II. Pisał też o sytuacji społecznej w Belgii, o bezrobociu, strajkach, o potrzebach reform i edukacji. Był już wtedy współpracownikiem i korespondentem pism krajowych.

Początki drogi pisarskiej

W 1911 r. zadebiutował powieścią *Niezguła*, napisaną jeszcze w duchu prozy młodopolskiej, z bohaterem przeżywającym walki „duszne”, ze skomplikowaną analizą psychologiczną i akcją rozgrywającą się na tle realiów politycznych i społecznych rewolucji 1905 r. Są w tej powieści wątki autobiograficzne (pobyt w Gruzji), ale zaznaczony jest autorski dystans do bohatera, pojawia się też stały później wątek pisarstwa Kadena-Bandrowskiego – życia czynnego w chwili potrzeby dziejowej.

Wojenna proza Kadena pokazuje heroiczny, a

zarazem tragiczny wysiłek polskiego oręża,
całą żmudną drogę do zwycięstwa, bo wtedy,
w połowie wojny, nie było żadnej pewności, że
nawet za cenę krwi i ofiar osiągnie się to, co z
nadzieją milcząco zakładano – niepodległość.

W tym samym roku ukazał się jego zbiór opowiadań *Zawody*, nakładem krakowskiego wydawnictwa „Książka”, związanego z Frakcją Rewolucyjną PPS Józefa Piłsudskiego. To książka zupełnie inna, o charakterze społecznym i egzystencjalnym jednocześnie, poświęcona zagadnieniu pracy w kilku zawodach rzemieślniczych, pozostających na marginesie masowej pracy wielkoprzemysłowej, sytuacji proletariatu, życia na uboczu wielkiego miasta.

Ten nieobecny dotąd w polskiej literaturze temat zjednał Kadenowi-Bandrowskiemu przychylnie opinie krytyków, którzy – jak Karol Irzykowski, Adam Grzymała-Siedlecki, Stefan Kołaczkowski – pisali pochlebnie o jego debiucie, uznając go za obiecującego pisarza. Irzykowski uważał, że „talent jego ilościowo zdaje się niewyczerpalny”, dodając później: „lecz jakościowo nie zadowala”. Dąbrowska tak pisała:

„Kaden zszedł do najniższych szczebli pracującego na tej ziemi człowieka. Dał nam obrazy krótkie i bolesne jak pchnięcie noża, a tak dokładnie, jakby widziane przez powiększające szkło – obrazy ludzi najbardziej ze wszystkiego wyciutych, zawodów najprzykrzejszych – rodzajów pracy najbardziej ponurych”².

Bohaterami tych opowiadań są szewc, rzeźnik, druciarz, hycel, służąca. Ten nurt literatury pisarza wynikał z bezpośrednich obserwacji, doświadczeń mniej znanej rzeczywistości, był bliższy raczej reportażowi i dziennikarskiej publicystyce, ale Kaden nadawał mu ton egzystencjalny, głęboko ludzki. Objawiał się tu jako bystry, nawet odkrywczy obserwator rozwijającej się rabunkowo cywilizacji przemysłowej, życia wielkiego miasta, zagłębia czarnej pracy, jakie widział w Belgii.

Generał Barcz nie głosi pochwalnej legendy na cześć jednego obozu władzy, lecz jest gorzką i dwuznaczną prozą, zapowiadającą przyszłe spory i intrygi w walce o władzę, ale i

o przyszły kształt niepodległości, jej porządku nie tylko politycznego, ale też społeczno-moralnego.

Temat pracy, obok zagadnień ściśle politycznych, społecznych, a także obyczajowych, będzie czwartym wielkim motywem jego twórczości. Przechodził w swej publicystyce od tematów artystycznych, literatury i muzyki do spraw bieżącego życia w duchu nieraz naturalistycznym, ujmując je we własną, wypracowaną przez siebie formę literacką, styl często gwałtowny i ekspresyjny, język skrótowy, obrazowy i dynamiczny.

Trzecia książka młodego pisarza, powieść *Proch*, wydana w Krakowie w 1913 r., traktuje o konfrontacji pokoleniowej ojców i synów – o poczuciu stagnacji i niemocy w inteligentkich środowiskach Warszawy i Krakowa. O postawie niezgody i sprzeciwu młodszego pokolenia, poszukiwań i „przeczuć” po fermentach 1905 r. O nowych ideach i społecznej krytyce, nierozwiązanych problemach polskich, przejściu od młodopolskiej „niemocy” do wyczekiwanego czynu.



Portret Juliusza Kadena-Bandrowskiego wykonany przez Jana Gumowskiego (fot. Muzeum Wojska Polskiego)

Drugim wątkiem powieści jest emigracyjne środowisko polskiej młodzieży w Belgii, a więc motyw wyraźnie autobiograficzny. To zbiór portretów ważniejszych postaci tego środowiska, narysowanych nieraz przesadnie, karykaturalnie, co wzbudziło później protesty wobec tego typu wypowiedzi autora, ale przede wszystkim to ukazanie młodszego pokolenia działaczy patriotycznych i społecznych, którzy przygotowują się do wejścia na krajową scenę. Zwłaszcza symboliczny będzie ostatni obraz powieści – ćwiczenia wojskowe pod Liège oddziałów strzeleckich, uzbrojonych w mauzery, manlichery, browningi i szable, jako przygotowanie do czynu

zbrojnego:

„Daleko, daleko za błękitami otwierała się Polska gorzka od łez, smutna, zboląta niczym padół wszelkiej zraty. A oni, szary oddział zwinny jak ryś, pójdą chytry, dzielni, swoi”³.

Od słowa do czynu

W 1913 r. Kaden jest już w Krakowie. Współpracuje z wieloma czasopismami, w tym z dziennikiem „Naprzód” Ignacego Daszyńskiego. Podejmuje wielką akcję oświatową, wygłasza dziesiątki odczytów, objeżdżając całą Małopolskę. Porusza tematy tradycji historycznej, literatury, aluzyjnie polityki, chcąc podnieść lub wpajać świadomość narodową podupadłą od klęski Powstania Styczniowego, nieco poruszoną od wydarzeń 1905 r. Część z tych odczytów wejdzie później do tomu *Wianki*.



Juliusz Kaden Bandrowski

Gdy w 1914 r. wybucha Wielka Wojna między państwami wobec Polski zaborczymi, Kaden przechodzi od słów do czynów. Od razu w sierpniu przystępuje do Legionów i jako oficer werbunkowy zajmuje się sprawami prasy i propagandy. Razem z takimi pisarzami jak Waław Sieroszewski i Gustaw Daniłowski redaguje odezwy i manifesty do ludności Krakowa zachęcające do udziału w walce. Ramię w ramię ze wspomnianym Sieroszewskim, Władysławem Orkanem, Wilhelmem Feldmanem, Jerzym Żuławskim podejmuje obowiązek

bezpośredniego udziału w walce zbrojnej, odkładając na bok swe pióro, poświęcając je sprawie nadrzędnej, jaką było wykorzystanie szansy wojennej dla wywalczenia jakiejś trwalszej pozycji dla Polski.

Kaden-Bandrowski został wkrótce kimś w rodzaju korespondenta wojennego, choć nie ograniczał się do sprawozdań prasowych. Pisał reportaże z pola walki, kroniki wydarzeń, relacje z kolejnych kampanii legionowych. I nie było to zwykłe dziennikarstwo, pisarz nie zrezygnował z ambicji literackich i pełniejszego przedstawiania rzeczywistości wojennej. Chciał uchwycić niezwykłość i podniosłość historycznej chwili, patos sytuacji, a zarazem skupić się na żołnierskim wysiłku, znoju walki, na zwycięstwach i klęskach, na walce na śmierć i życie. Używał stylu podniosłego, często patetycznego, pełnego gwałtownych zwrotów, zestawień i porównań. Nie była to literatura opisowa i zdystansowana, lecz pobudzająca do walki, tyrtejska, mająca sama być czynem. Kaden wiedział, że to literatura wyjątkowego czasu i niejako użytkowa, przeznaczona do porwania i uniesienia umysłów i serc. W kolejnym wydaniu *Piłsudczyków* powie wprost:

„O czyny chodzi tutaj, nie zaś wcale o wyraz. Słowo moje było czynów tych cieniem”⁴.

Te jego wojenne reportaże i kroniki były wydawane niemal na bieżąco. W latach 1915–1916 wyszło kilka takich zbiorów prozy legionowej: *Piłsudczycy*, *Bitwa pod Konarami*, *Mogiły*, *Spotkanie*. Kaden-Bandrowski był uczestnikiem wielu kampanii legionowych, kronikarzem największych bitew. Opisywał starcia wojenne niejako od wewnątrz, jako ekstatyczny świadek walki na śmierć i życie. Był żałobnikiem spisującym w *Mogiłach* cienie poległych, pisał reporterskie nekrologi poległych bohatersko dowódców i żołnierzy. Obrazy wojennego zniszczenia, krajobrazy po bitwie sąsiadują z podniosłymi przedstawieniami triumfu, jak ten spod Konar, gdy Pierwsza Brygada przekraczała Nidę:

„Żołnierze szli na tle bezmiernej czerwieni, niby czarna emalia, wlewająca się w krąg mosiężnej tarczy. Pogoda była cudna, lekki wiatr brał radość szeregów na swe loty i kołysał. Powoli wielkie masy przelewać się jęły przez srebrną lamę rzeki i niby pojedyncze niebieskie paciorki skupiać w prostokąt kolumny”⁵.

Wiele szkiców w tych wojennych zbiorach poświęcił Kaden także codziennemu życiu legionistów, ciekawszym postaciom i wydarzeniom. Niektóre z nich były osobnymi opowiadaniem o charakterze literackim, jak wstrząsający *Sąd*. W spalonej wsi pozostał tylko jeden mieszkaniec. Wieś zajmują kozacy. Zatrzymują chłopa, najpierw dobrze go traktują, karmią, by później zmusić go do wskazania miejsca pobytu polskiego oddziału. Pojmany przez Polaków, zostaje skazany za zdradę na śmierć. Ale żaden z żołnierzy nie chce wykonać wyroku. Chłop wędruje więc z oddziałem od bitwy do bitwy. W końcu sam wybiera śmierć, wyskakując z okopu pod

nieprzyjacielskie kule.

Wojenna proza Kadena pokazuje heroiczny, a zarazem tragiczny wysiłek polskiego oręża, całą żmudną drogę do zwycięstwa, bo wtedy, w połowie wojny, nie było żadnej pewności, że nawet za cenę krwi i ofiar osiągnie się to, co z nadzieją milcząco zakładano – niepodległość.

Między legendą a prozą wojny

Ale legionowa legenda już powstawała, chociaż na początku wojny dokonania Legionów budziły niedowierzenie, nieufność, a nawet niechęć w dużej części polskiego społeczeństwa. Kaden-Bandrowski obawiał się zarówno tej zbiorowej niechęci, jak i późniejszego uwielbienia, zastrzegając się, że nie chce przyczynić się do powstania nadmiernej legendy na wzór romantyczny.

„Chciałbym – zaznaczał w *Mogiłach* – powstrzymać złote skrzydła legendy, niech się nie rozwijają.

Chciałbym, by los i śmierć oparty się przesadzie i by widzieć je było można w codziennej prostocie”⁶.

Pragnął zatrzymać pamięć pól bitewnych i poległych żołnierzy, ale zarazem, wiedziony może własnym podniosłym stylem, nie mógł oprzeć się legendzie Józefa Piłsudskiego. Widział w nim męża opatrnościowego, który przez zakręty, zwroty i zasadzki nieobliczalnej wojny prowadzi do jednego, niewzruszonego celu. Trudno zaprzeczyć, że to on właśnie pokonał początkową niewiarę w sens i powodzenie polskiego udziału w wojnie. To, co Kaden-Bandrowski wyrażał hasłowo, szerzej i jaśniej wypowiedział inny pisarz, Andrzej Strug:

„Legionista bił się bez poparcia swego narodu, wbrew nadziei, czerpiąc wiarę w samym sobie i w ukochaniu dalekiego celu, który nie dawał się ogarnąć żadną ludzką miarą”⁷.

Tej drugiej stronie wojennej rzeczywistości, już nie heroicznej, żołnierskiej, lecz cywilnej, poświęcił Kaden powieść *Łuk*. Zaczął ją pisać w końcu 1917 r., w chwilach wolnych od służbowych obowiązków, a skończył na krótko przed listopadem roku 1918. Powieść miała tło wojenne, ale treść całkiem obyczajową. Rzecz dzieje się w wojennym Krakowie. Głównym wątkiem jest życie osamotnionej kobiety, której mąż poszedł na wojnę i prawdopodobnie zginął. Otacza ją środowisko inteligenckie miasta, autor opisuje zbiór charakterystycznych postaci, profesorów, wyższych urzędników, dziennikarzy, środowisko, jak się okazuje, w tej sytuacji koniunkturalne, małostkowe, plotkarskie. Obraz Kadena jest krytyczny, jeśli nie karykaturalny,

piętnujący postawy zachowawcze i lojalistyczne częste w Galicji, krakowską dulszczyznę, niechęć do podjęcia patriotycznego ryzyka. Gdy powieść została wydana w maju 1919 r., wybuchł skandal, gdyż w wielu postaciach dopatrzono się znanych osobistości Krakowa.

Pisarzem popularnym stał się Kaden dzięki noweli *Przymierze serc* o czasach niedawnej wojny i nade wszystko wspomnieniom rodzinnym z czasów dzieciństwa i młodości, które zawarł w tomach *Miasto mojej matki*, *W cieniu zapomnianej olszyny*, *Nad brzegiem wielkiej rzeki*.

W końcu 1918 r. Kaden-Bandrowski powrócił do służby wojskowej. Wstąpił do POW w Krakowie i brał udział w rozbrojeniu garnizonu austriackiego i wyzwoleniu miasta. Znów został korespondentem wojennym, uczestniczył w walkach o Lwów, w wyprawach na Wilno wiosną 1919 r. i na Kijów wiosną 1920 r. Sprawozdania i reportaże z tych kampanii publikował na bieżąco w prasie, później wydał w tomie *Trzy wyprawy*, uzupełnione szkicem *Rubikon* o wyprawie Piłsudskiego do Warszawy w 1915 r. Biograf Kadena-Bandrowskiego, Michał Sprusiński, zauważał, że nie stały się one – jak sądzili recenzenci – dokumentem pierwszej wagi. Są utworami hybrydycznymi, zarazem reportażem, kroniką dyktowaną wydarzeniami dnia, poetyzowaną prozą (a chwilami poetycką). Wydarzenia wojenne to scenariusz, w którym główną rolę przeznaczył dla Piłsudskiego, i to niejedynie z racji jego stanowiska i wodzowskich talentów. Dla pisarza jest on symbolem niezłomnej woli, spadkobiercą romantycznych uniesień patriotycznych, egzekutorem testamentu pozostawionego przez pokolenia powstańców i rewolucjonistów.



Zjazd Literatów w 1932 r.; Karol

**Irzykowski, Juliusz Kaden-
Bandrowski, Wanda Melcer-
Sztekkerowa i Emil Zegadłowicz
(fot. NAC)**

Teraz, po osiągnięciu niepewnego wcześniej celu, po zdobyciu niepodległości, pisarz w równie podniosłym co wcześniej stylu kreśli epos jej utrwalania i poszerzania, tworzenia na nowo polskiego państwa. Kryją się w tym oczywiście myśl i plan Komendanta, którego postać i duch unoszą się nad prozą Kadena-Bandrowskiego.

„Głos entuzjasty – dodawał Sprusiński – głos Kadena, współbrzmi z wyznaniem wszystkich jego legionowych towarzyszy, którzy parali się reporterskim, pamiętnikarskim czy prozatorskim piórem. Kaden nie jest w tym chórze solistą szczególnie gorliwym – nie inaczej myśleli, nie inaczej pisali i Wacław Sieroszewski, i Andrzej Strug. I Władysław Broniewski (Orlik), kiedy zachwycał się «byczym życiem» w Wilnie i pochłonięty był zmianami sytuacji na froncie kijowskim, kiedy tworzył postać dziarskiego cwaniaka – sierżanta Gwoźdźcia. Różne były ich dalsze drogi, krańcowo odmienna dalsza edukacja polityczna i wiedza społeczna, lecz miejsce startu stanowiły dla wszystkich Legiony, pierwszą metę – Niepodległość”⁸.

Realizm czasów pokoju

Po powrocie z wyprawy wileńskiej wiosną 1919 r. Kaden objął już w Warszawie stanowisko szefa Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa. Z tą pracą i z tą funkcją wiąże się powstanie najważniejszej powieści Kadena *Generał Barcz*. Oto gdy na przedpolach Warszawy trwały walki obronne przed ostatecznym odparciem nawały bolszewickiej, w sztabie wojennym w stolicy wybuchła afera korupcyjna z podejrzenia o nadużycia finansowe w armii, a też nadmierne wpływy polityczne w prasie i propagandzie. Po kontroli wywołanej zapewne zakulisowymi walkami o wpływy pojawiły się zarzuty wobec gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego o prywatne wykorzystanie zdobyczy wojennych po jego kampanii w Rosji przed rokiem 1918. Oskarżono także Kadena-Bandrowskiego o stronnictwo w propagowaniu w wojsku prasy piłsudczykowskiej na niekorzyść endeckiej. Zanim sprawy te wyjaśniły się jesienią 1920 r., rozpoczęła się gwałtowna kampania pomówień, oskarżeń i ataków między dwoma głównymi obozami dążącymi do władzy.

Pisarz wykorzystał wkrótce te wydarzenia jako kanwę powieści, cofając się do jesieni 1918 r. Nie ograniczył się

przy tym do samych realiów tej walki, lecz uogólnił je w obrazie starcia głównych sił politycznych, ich racji i metod w trwającej jeszcze wojnie z zaborcami, sił prących już do zdobycia przewagi i późniejszej pełnej władzy. Pokazał tę walkę w konkurencji trzech generałów, powracających z wojny jako zwycięzcy na różnych frontach. Tytułowy generał Barcz kojarzy się od razu z Piłsudskim, podobnie jak w postaci Krywulta zawarte są pewne rysy Dowbora-Muśnickiego, a w osobie Dąbrowy – gen. Bolesława Roja, komendanta uwolnionego od Austriaków Krakowa. Nie są to wierne portrety tych dowódców, lecz pewne charakterystyczne typy polityczne i wojskowe. W tych postaciach powieściowych Kaden-Bandrowski ukazał napięcia, spory, konflikty, które pojawiły się już na początku tworzenia nowej polskiej państwowości po trzech różnych zaborach, różnice w koncepcjach politycznych i społecznych, różnice w pryncypiach i zasadach ustrojowych. Powieść nie głosi pochwalnej legendy na cześć jednego obozu władzy, lecz jest gorzką i dwuznaczną prozą, zapowiadającą przyszłe spory i intrygi w walce o władzę, ale i o przyszły kształt niepodległości, jej porządku nie tylko politycznego, ale też społeczno-moralnego.



Jubileusz pracy twórczej Wacława Sieroszewskiego (siedzi pierwszy z lewej), 1927 r.; za Józefem Piłsudskim stoi Juliusz Kaden-Bandrowski (fot. NAC)

Gdy ukazywała się najpierw w prasie, a później – w roku 1923 – w wydaniu książkowym, wywołała burzę. Atakowano ją za to, że niszczy legendę Legionów i Marszałka, że szarga świętość narodową, jaką był czas zdobywania i obrony niepodległości, że pokazuje w ogóle tylko karykaturę tych trudnych czasów. Kadena atakowali Adolf Nowaczyński, Adam Grzymała-Siedlecki, Karol Irzykowski, Stanisław Cat-Mackiewicz, którzy go wcześniej nieraz chwalili. Broniła Dąbrowska.

Jednak mimo kontrowersji wokół *Generała Barcza*, Kaden był już odtąd pisarzem znanym i uznanym. Pisarzem popularnym stał się natomiast dzięki noweli *Przymierze serc* o czasach niedawnej wojny i nade wszystko wspomnieniom rodzinnym z czasów dzieciństwa i młodości, które zawarł w tomach *Miasto mojej matki*, *W cieniu zapomnianej olszyny*, *Nad brzegiem wielkiej rzeki*. Jeszcze innym rodzajem prozy były jego książki o tematyce młodzieżowej *Wakacje moich dzieci* i *Aciaki z pierwszej A*. Warto dodać, że jego starszy brat Jerzy Bandrowski był również pisarzem i pozostawił ciekawe powieści o swym pobycie w Rosji w czasie wojny

i rewolucji bolszewickiej.

Najbardziej ambitnymi dziełami Kadena w dwudziestoleciu międzywojennym były dwa kilkutomowe cykle powieściowe *Czarne skrzydła* i *Mateusz Bigda*. Pierwszy to wielka panorama górniczego Zagłębia z jego ówczesnymi konfliktami społecznymi w obliczu kryzysu, z walką klas i obcym kapitałem, a także z kultem pracy, który pisarz wywiózł jeszcze z Belgii. Drugi cykl to obraz społecznego awansu, kariery człowieka z ludu, który w walce o władzę gotów jest użyć wszelkich sposobów i podstępów, z myślą wszakże o prawach społeczności, z której się wywodzi.

Wybuch II wojny światowej zakończył karierę pisarską Kadena-Bandrowskiego i położył się tragicznym cieniem na resztę jego życia. Dwóch jego ukochanych synów zginęło w czasie wojny, jeden przed Powstaniem Warszawskim, drugi jako jego uczestnik. On sam zmarł 8 sierpnia 1944 r. na skutek rany od odłamka pocisku.

Tekst pochodzi z numeru 11/2020 „Biuletynu IPN”

¹ J. Kaden, *Polska u obcych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 46.

² M. Dąbrowska, *Książka o pracy, Pisma rozproszone*, Kraków 1964, t. 1, s. 75.

³ J. Kaden, *Proch*, Kraków 1913, s. 485; cyt. za: M. Sprusiński, *Juliusz Kaden-Bandrowski. Życie i twórczość*, Kraków 1971, s. 67.

⁴ J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudczycy*, Warszawa 1932, s. 6.

⁵ J. Kaden-Bandrowski, *Bitwa pod Konarami*, Kraków 1915, s. 12.

⁶ J. Kaden-Bandrowski, *Mogiły*, Lublin 1916, s. 10.

⁷ A. Strug, *Wiekopomny dzień 6 sierpnia 1914*, Warszawa 1926, s. 29.

⁸ M. Sprusiński, *Juliusz Kaden-Bandrowski...*, s. 131.

COFNIJ SIĘ